



## Sprawy gospodarcze.

Referat, wygłoszony na zjeździe delegatów powiatowych ziemian, o działalności Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków w oświetleniu potrzeb i celów państwowych.

Jako dyrektor Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiaków w Wilnie, która przeszła od roku po przyjęciu placówki od Komitetu Obrony Kresów prowadzi pracę ekonomiczną na terenie Wilna i Wileńszczyzny, chcąc, Szanownym Panom, przedstawić i oświetlić naszą działalność, nie tyle ze strony techniczno-handlowej, co ze strony zasadniczej ideologii Ziemiaństwa na Ziemiach Wschodnich, wyjaśniając ziemianstwu tego zadania i cele w tem pojęciu, jakiego wymaga nowoczesne państwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż wyjaśnienie dróg, po których ziemianstwo na Kresach dąży winno, a które zasadniczo zmieniły się od chwili powstania państwa Polskiego — jest dziś sprawą pierwszorzędnej wagi. Ziemiaństwo na Kresach Wschodnich do dnia dzisiejszego jest tą realną wartością narodową, na której jedynie można oprzeć przyszłą budowę państwowości Polskiej. Wiara w żywotność narodową ziemianstwa kresowego opiera się na historii okresu ostatniego sześćdziesięciolecia, w którym na pierwszy plan wysuwają się: 1) Stanowisko ziemian kresowych jakie zajęli przy uwłaszczeniu włościan w roku 1857-1860; 2) stanowisko narodowe ziemian w powstaniu 1863 r.; 3) wysiłek nad utrzymaniem ziemi w okresie powojennym. Z ostatniego zaś okresu już w odrodzonej Polsce stanowisko ziemian, które ujawnili w Komitecie Obrony Kresów przy tworzeniu siły zbrojnej dywizji Litewsko-Białoruskiej, wreszcie w stanowisku jakie ziemianstwo kresowe dziś zajmuje w pojęciu swego państwa obrony polskości wbrew, często, polityce własnego państwa.

Demokratyczne rządy w odrodzonej Polsce dotąd żadnych nowych państwotwórczych wartości na Kresach nie wytworzyły, co zresztą było do przewidzenia, gdyż na to potrzeba czasu; dużo jednak starych — wypróbowanych wartości częściowo nadwrężyły częściowo sparaliżowały. Taką osłabioną, sterylizowaną, odartą z wiary w swoje państwowość wartość jest obecnie ziemianstwo kresowe.

Politykę własnego państwa w stosunku do Ziemi Wschodnich przez te pięć lat, które nas dzieli od chwili powstania Polski, znamionują hasła demagogii, starającej się z jednej strony przeliczyć na bieżewizm, robiąc skok przez współczesną rzeczywistość, z drugiej zaś strony demagogii nierachującej się z rzeczywistością, lecz dążącej systematycznie w Kongresówce szablonowo zaszczerpić na Kresach Wschodnich.

I jedna i druga polityka zadaje cios ziemianstwu polskiemu na Kresach: pierwsza, głosząc swe hasła radykalne, nie obwija, jak to mówią, prawdy w bawełnę, i druga przez swoją nieznajomość i niezrozumienie Duszy Kresów niszczy jedyną pewną i wypróbowaną ostoję państwowości na Kresach — ziemianstwo — w zamian za niepewną i niewypróbowaną wartość, jakim ma być w nowych warunkach przyszły kolonizator przybyły z zachodu. Nie można bowiem procesem, przez który przeszła Kongresówka w okresie powojennych reform społecznych skutkiem wyzbywania się ziemi przez ziemianstwo na rzecz włościan, porównać z procesem projektowanym obecnie na Kresach. Tam włościanstwo coraz bardziej uświadomione narodowo, pozostając w otoczeniu własnej swojskiej kultury, wysuwało się na widownię jako samodzielny czynnik życia narodowego, na Kresach reforma rolna z punktu widzenia państwowego przedstawia przez swą nagłość niebezpieczeństwo zagłady ciągłości życia duchowego narodu i zanikiem kultury.

Słusznie mówi w jednym z artykułów Słowo: „Na Śląsk Polska może sobie wkroczyć chociażby z hasłami komunizmu na ustach. Do Wielkopolski niech idzie z demokratycznym nacjonalizmem, ale tu na wschodzie, nie Polska nie ma do roboty, jeżeli chce łowić bolszewizm. W walce na radykalizm nie zwyciężymy Rosjan, chociaż usilnie robiliśmy próby w tym kierunku. Tutaj my możemy tylko naprawdę reprezentować tradycję wyższości kulturalnej, umysłowej i gospodarczej narodu polskiego, wyższości tej ekspansję i wszystkie jej atrakcje. Tradycja polskości w naszym kraju, do warstwy wyższej, oświeconej, to przedewszystkiem dwory i chaty szlacheckie, które

całość Ziemi Wschodnich jakgdyby w sieci trzymała polskości w swej sile kulturalnej przez cały wiek XIX.“ Jeżeli jednak ziemianstwo na Kresach jest — tą wysoką wartością narodową, bez której budowa państwowości polskiej jest nie do pomyslenia, to zachodzi pytanie: jakie są zadania i obowiązki względem państwa ziemianstwa kresowego?

Ziemiaństwo przez ostatnie 60 lat powojennych miało jeden cel — utrzymanie ziemi. To było alfa i omega całej myśli politycznej i w tym jednostronnym kierunku wychowały się całe pokolenia. Przywiązanie do ziemi górowało nad wszystkim i ziemianin na Kresach, który ojcowizny nie stracił, a który do tego jeszcze przeprowadził zdołał jakieś takie ulepszenia w gospodarstwie, uważany był i przez siebie i najbliższe otoczenie za człowieka, który się dobrze sprawił narodowej przysłużył. Zadanie te niełatwe dla pokolenia starszego z okresu uwłaszczenia włościan, płacenia kontrybucji i silnego przesładowania narodowego, łatwiejsze dla następnego pokolenia, zamykało ogół ziemianstwa w kręgu małego swoistego światła — nieobejmującego szerszych horyzontów politycznych. Samo utrzymanie ojcowizny, które z biegiem czasu dawało możliwość pogodzenia spełnionego obowiązku narodowego z mniej lub więcej rentownym interesem, wpływało ujemnie na pojęcie ziemianstwa o obowiązkach społecznych, a w konsekwencji na obniżenie się zainteresowania sprawami publicznymi.

Gdy po zakończeniu wojny światowej zaczęło się wyłaniać własne państwo, narasie bez nadziei przyłączenia Ziemi Wschodnich, społeczeństwo kresowe instynktownie rzuciło się do stworzenia siły zbrojnej i nie było rodniem ziemianstwu na Kresach, z któregojś ktoś nie walczył na froncie.

Komitet Obrony Kresów i stworzone przez niego Litewsko-Białoruska są temi obywateli przywiązania ziemianstwa do ojczyzny — które przez całe pokolenia ostatnie górowały nad wszystkim, są jednak ostatnim wysiłkiem społeczeństwa, po którym na całej linii następuje upadek ducha i apatia. Apatja tę wzmaga zawód, iż Warszawa, w której znaczna część społeczeństwa jeszcze przed wojną widziała buselę myśli i polityki narodowej, wykazuje zupełnie niezrozumienie ducha Kresów. Ten zawód z biegiem czasu pogłębia się w społeczeństwie i dziś niema człowieka na Kresach, któryby nie będąc opanowany przez partyjnięstwo, nie zadawał sobie pytania: co będzie dalej?

Na to pytanie, w którym zawiera się cały tragizm obecnej sytuacji na Kresach, z przyzwyczajenia jeszcze pozostałego z czasów zaborczych chętnie zwala się całą odpowiedzialność na rządy obecne lub przeszłe i pod tym względem można zanotować szeregi krytyk czy to w prasie czy w przemówieniach, które jednak coraz mniejsze robią wrażenie, gdyż po za krytyką nie widać w nich, czynu do którego społeczeństwo coraz bardziej tęskni.

I w tej tęsknocie ogółu do czynu oczy wszystkich mimowolnie skierują się na tą warstwę społeczeństwa, która najbardziej okazała się odporną na przesładowania zaborców, która utrzymała ziemię, a w rezultacie dała obfitą daninę krwi.

Czy okaże się zdolną do czynu? Czy pomimo szalonych ciężarów, jakie na nią spadły czy to w postaci zniszczeń wojennych czy ciężarów podatkowych, znajdzie w sobie energię do przetrawienia ufną w swoje państwowość narodową? Oto są pytania, które decydują czy ziemianstwo jest tą warstwą społeczną na Kresach, w której myślenie polityczne polskie się koncentruje, czy ma dostateczną siłę i siłki, dość wysoką i sprawną organizację, wreszcie myśl kierującą, zdolną objąć dość szerokie horyzonty, ażeby polityka jego mogła wywierać wpływ nie tylko na sprawy najbliższe bezpośrednio go tykające, ale brać udział w regulowaniu spraw ogólnopństwowych.

W takim rozumieniu obowiązków ziemianstwa, jako Spółdzielnia Kresowego Związku Ziemiaków rozpoczęliśmy swą pracę rok temu w Wilnie, przejmując w sukcesji od Komitetu Obrony Kresów jego ideologię i ciągłość, wybierając jako pierwszy etap naszej pracy stolice Jagiellonów, z jej tradycją promienną na całe Ziemię Wschodnią.

Praca, którą rozpoczęliśmy w Wilnie, ma na celu wykazanie war-

tości ziemianstwa jako siły twórczo-państwowej. We wszystkich naszych poczynaniach wgląd na potrzeby Państwa grał rolę decydującą i tylko pod tym kątem widzenia rozpatrywana być winna nasza działalność, która tem zasadniczo się różni od innych wszelkiego typu podobnych organizacji ziemianstkich przedwojennych.

Gdy bowiem typ organizacji przedwojennej — jakim jest syndykat rolniczy, ma na celu zwiększenie, że się tak wyrażę, ciężaru gatunkowego rolnika w fachowym tego słowa znaczeniu, działając w sferze rolników, spółdzielnia Kresowego Związku Ziemiaków dąży do zwiększenia ciężaru gatunkowego producenta-społecznika, rozszerzając swe wpływy na wszystkie warstwy społeczne. Dla pracy w tym kierunku wybrana została forma spółdzielczości — jako najbardziej odpowiednia dla swym zadaniem, gdy bowiem wszelkie spółki akcyjne na pierwszym planie stawiają dywidendę materialną — spółdzielnia dąży w swych pracach do uzyskania dla swych członków jaknajwiększej dywidendy moralnej przez wpływy społeczno-państwowe.

Mówiąc o wpływach trzeba stwierdzić dwa fakty: 1) iż wpływ polski na Ziemiach Wschodnich, poczynając od ziem etnograficznie polskich na wschód nie jest równomierny i mamy tereny bliżej położone Kongresówce z niewielkim odsetkiem ludności polskiej — gdy dalsze są wesele silne; 2) iż w nowoczesnym demokratycznym państwie wpływy społeczne o ile mają być silne muszą obejmować wszystkie warstwy społeczne: a więc nie tylko ziemianstwo, lecz warstwy handlowe, przemysłowe, inteligencję zawodową i klasę robotniczą.

Dla zadośćuczynienia powyższym dwóm warunkom praca ziemianstwa 1) musi się skoncentrować w najbliższych czasach w Wilnie, w tym bastionie polskości, wysuniętym na wschód, i w mieście, które ma wszelkie dane wytworzenia silnego narodowego śbiernika nowoczesnego społeczeństwa dla ekspansji go następnie na całe Ziemię Wschodnią, i 2) musi dążyć do rozszerzenia swych wpływów na szerokie warstwy miejskie, licząc się tem, iż wytworzenie i rozwój na Kresach warstwy handlowej, przemysłowej i rzemieślniczej jest sprawą dziś pierwszorzędnej wagi.

Przechodząc do samej naszej działalności w Wilnie, na pierwszym planie należy postawić prace w kierunku aprowizacyjnym.

Wilno po wojnie światowej znalazło się w najfatalniejszych warunkach żywnościowych: eklice wyniszczone przez wojnę, Kowieńszczyzna ten śpiłchłaz odcięta, pozbawiona najbliższego portu Libawy — Wilno rozliczne mgło jedynie na przywóz produktów z zachodnich części Polski, ale i ten przywóz początkowo wskutek braku taboru kolejowego, a po najścia bolszewików wskutek pozbawienia połączenia na Grodno z trudem tylko mógł się odbywać.

Wszystkie powyższe okoliczności musiały wpływać na spotęgowanie się drożyzny, która całym ciężarem padała na ludność wyznaczoną najcięższą okupacją niemiecką.

Jeżeli do tego dodamy, iż w 1921 został skasowany dla braku środków departament aprowizacji Litwy Środkowej — to zrozumiałe stało się ta paląca potrzeba jaka była w powstaniu organizacji, która by zajęła się aprowizacją Wilna.

Pracę tą początkowo jako Komitet Obrony Kresów, a od stycznia 1923 roku jako Spółdzielnia w Wilnie, prowadzimy. Uruchoamiając pięć sklepów detalicznych w pięciu dzielnicach miasta, zapatrzyujemy mieszkańców miasta w artykuły spożywcze po najniższych cenach, zdobywając popularność i wdzięczność ludności.

Budując się pod do handlu i twórczość się szeregu drobnych sklepów spożywczych — zmusza nas do zwrócenia uwagi na zorganizowanie hurtowni, która by sklepy te zapatrzywała. Z czasem gdy sytuacja żywnościowa wchodziła na normalne tory, gdy w Wilnie powstały cały szereg poważnych polskich firm kolonialno-spożywczych, reorganizujemy swoją działalność, ustępując ten dział swoim pracownikom, którzy już go na swoją rękę prowadzą. Sami zaś jako spółdzielnia producentów główną uwagę skierowujemy na dział ścisłe związany z produkcją, rolą — a więc w pierwszym rzędzie na wypiek chleba. Dziś prowadzimy wypiek największy w mieście, a mając możność nabywania żywności wprost od producenta przez usunięcie pośrednika możemy dać ludności chleb po

najniższych cenach. Chleb wypiekamy w dwóch piekarniach, a sprzedajemy w czterech własnych sklepach.

Dostawa do Wilna kartofli i warzyw, która na jesień wyniosła 40 wagonów — daje możliwość szpitalom miejskim, ochronom i instytucjom dobroczynnym zakupienia ich po najniższych cenach.

Praca nasza w kierunku aprowizacyjnym, jedyna w Wilnie, zdobywa uznanie całej ludności, poczynając od robotnika, kończąc na inteligencji zawodowej i zająduje poparcie u władz rządzących w wyniku czego w grudniu roku ubiegłego Główny Urząd Żywnościowy udzielił nam Generalnej Reprezentacji na Wilno — zasilając znacznie kapitałem i produktami mącznymi.

Dziś w okresie stabilizacji marki polskiej i w przededniu wprowadzenia własnej waluty, na Spółdzielnię Kresowego Związku Ziemiaków przypadła zasadnicza rola regulatora ceny w Wilnie na podstawowy i najważniejszy w budżecie spożywczy produkt, jakim jest chleb.

W czerwcu roku ubiegłego Intendentura opracowała warunki dostaw, mające na celu „dokończenie starań w kierunku przełamania nieufności z jaką do władz wojskowych odnosi się producent, celem pozbycia się niepożądanym pośrednikom żyjących kosztem Państwa i producentów, a wyszukujących w tym celu umiejętnie nieświadomości i ospałości tych ostatnich“. Warunki wyznaczone przez intendenturę dawały całej szerokiej prerogatyw rolnikom i podjęcie się dostaw było wprost nakazem państwowym dla ziemianstwa.

W całej Polsce daje się zaobserwować wiele niezdrowy stosunek jaki zapanował pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną, który w szczególności niebezpiecznie zognianym jest w stosunku do intendentury. Pod względem nieprzyjaznego traktowania własnej intendentury przesięgnęliśmy stosunki przedwojenne; lecz jeżeli te ostatnie w stosunku do intendentur państw zaborczych były dla nas objętne, to w stosunku do własnej są wprost zastrasające i nieobliczalne w skutkach. Wychodząc z powyższego punktu zapatrywania, uważaliśmy, iż Kresowy Związek Ziemiaków nie może się okazać głuchym na apel rządu w tej tak bardzo palącej sprawie, i dziś możemy z dumą powiedzieć, iż będąc jedyną organizacją producentów w Polsce, która się dostawą dla intendentury podjęła, stwierdziliśmy ze strony intendentury dalekie idące zrozumienie dla poczynań rządu i przy pełnym wykonywaniu instrukcji tyjących się kwalifikowania zboża wielkie zrozumienie i ułatwienia dla dostaw producentów rolnych.

Zwróciliśmy uwagę na bardzo ciężkie położenie urzędnika na prowincji. Administracja polska na Kresach zmuszona jest pracować w warunkach nader ciężkich, gdyż punkty, w których osadzone władze starościńskie, przeważnie niedźne miesięcy kresowe, nie dają odpowiednich warunków egzystencji ani pod względem mieszkaniowym, ani kulturalnym. Przy obecnych warunkach administracji na Kresach, pozostaną z biegiem czasu tylko ludzkie specałne poświęcenie, lub niemożność sobie wyszukać odpowiedniej pracy prywatnej.

W takich warunkach jedną z najpilniejszych potrzeb na Kresach jest zorganizowanie w miastach powiatowych placówek kulturalnych, któreby ześrodkowały wszystkich Polaków dla wspólnej pracy narodowej, a jednocześnie miały na celu otoczenie administracji należytą opieką, przez dostarczenie jej możliwych warunków dla kulturalnego bytowania.

W tym celu Kresowy Związek Ziemiaków za pośrednictwem Spółdzielni zakłada w Głębokiem pierwszą placówkę pod nazwą „Dom Kresowy“. W ostatnich czasach otrzymaliśmy podanie od urzędników sąsiedniego starostwa pow. Duniłowickiego o założenie podobnego Domu w Duniłowicach.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, iż we wszystkich naszych poczynaniach i pracach spotkał się ze strony miejscowych władz rządowych, municipalnych i wojskowych z zupełnym zrozumieniem i poparciem. To, że wszelkie poczynania wyszły ponad cele partyjne, a mające na celu dobro Państwa, znajdują u władz naszych zrozumienie — powinno służyć dla nas otuchą, iż jest w Polsce zdrowy instynkt i że czas najwyższy od krytyki przejść do czynu.

Michał Obieciński.

## Obrady Sejmu.

WARSZAWA. 26.2. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji całego szeregu interpelacji i ustaw, przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o ochronie lokatorów. Dyskusja toczyła się około art. 24.

Głosowanie odbędzie się jutro. Następnie przystąpiono do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników i długocielnych dzierżawców.

P. Chomiński podkreśla, że z ustawy pożytek mogą mieć ci, którzy zaczęli dzierżawę w r. 1907. Dalej ustawa mówi o dzierżawcach, którzy przed 1.VIII 1914 r. mieli kompleksy 12-letnie. Ten punkt należy zmienić ze względu na to, że ustawodawstwo rosyjskie przewidywało okres 10 letniego przedawnienia. Z podziałem ustawy wyjęci są dzierżawcy, nie mający obywatelstwa polskiego, jako też dezercyzy i osoby, którym udowodniono wyraźne wrogi stosunek do państwa Polskiego, wreszcie ci, którzy nie uiszcili w terminie tenuty dzierżawnej.

Posel Wędrasowski jest zdania, że jeżeli ustawa przejdzie w brzmieniu dotychczasowym, to nie tylko nie złagodzi zła, wywołanego polityką narodowościową rządu cesarskiego, lecz przeciwnie zaostrzy je.

Posel Raszkowski podkreśla, że poprawki Wyzwolenia usiłują reszerwy dzierżawców przedwojennych, a więc wprowadzić wyjątkowe prawa na części terytorjum państwa, któreby pozwalały dzierżawcom wbrew woli właściciela majątku wykupywać ziemię po bardzo niskiej cenie.

Posel Taraszkiewicz (K. Białor.) sprzeciwia się punktom ustawy, wyliczającym dzierżawców nieposiadających obywatelstwa polskiego.

Posel Chomiński stawia poprawkę, że właściciel ma zapłacić różnicę między ceną rządową ziemi, a ceną nabytą przez b. dzierżawcę.

Zabierali jeszcze głos posłowie Helman, Kalenkiwicz oraz Raszkowski, który polemizował z Chomińskim. Na tem rozprawę wyczerpano.

Głosowanie odbędzie się jutro. Następne posiedzenie jutro o godz. 11 m. 30.

## Wielki proces polityczny.

MONACHJUM. 26. II. (PAT.)

Dzisiaj rozpoczął się proces o zdradę stanu przeciwko Hitlerowi i tow. Oskarżeni są między innymi: Adolf Hitler i gen. Lüdendorff. Akt oskarżenia stwierdza na podstawie dokumentów, że oskarżeni tworzyli w całej Bawarii tajne organizacje i wydawali tajne rozkazy w sprawie organizacji pochodu na Berlin. Akt oskarżenia nazywa Hitlera duszą całego przedsięwzięcia. Co się tyczy gen. Lüdendorffa, to ten ostatni już przed 8 listopada był informowany o planach zamachu. Wziąłby on również czynny udział w planowanej akcji w charakterze dowódcy armji narodowej, która miała być tworzona po dokonaniu przewrotu.

Po krótkiej naradzie Trybunał powziął uchwałę, zawieszającą jawność rozpraw. Dopuszczeni do rozpraw będą tylko przedstawiciele władz państwowych bawarskich. Następnie pierwszym zeznawał Hitler, który streścił swoje curriculum vitae, aż do objęcia stanowiska przewodniczącego partji narodowo-socjalistycznej.

Na ulicach Monachjum pojawiły się dzisiaj silnie wzmożone patrole Reichswehry w stalowych hełmach. Środki bezpieczeństwa wobec rozpoczynającego się procesu Lüdendorffa i Hitlera o zdradę główną, spełnioną przez listopadowy zamach stanu, świadczą o obawach rządu, że nacjonalizm przyciągnie się do nowych szaleństw.

W dzielnicy, w której znajduje się gmach sądu, zakazano nie tylko wszelkich agromadzeń, ale skupiania się w jednym miejscu grup większych ponad trzy osoby.

Wszelkie objawy sympatii czy antypatii dla oskarżonych są wzbronione. Dla świadków, księcia Rupprehta i kardynała Faulhabera, przygotowany jest osobny pokój w gmachu sądowym. Najbardziej sensacyjną stroną procesu będzie wywiastlenie stosunków pomiędzy organizatorami zamachu stanu i wysokimi osobistościami świata urzędowego Bawarii, a w szczególności wyświetlenie roli generałów Von Seeckta i Von Lossowa.

Spróbujcie nowej wymiennej herbaty r. 103.

Fels Tea Co Warszawa

# Za granicą.

## Demoralizacja emigracji rosyjskiej.

Rosyjska gazeta „Za Swobodu” wychodząca w Warszawie, o mocno niewyrażonej tendencji i niejasnej linii politycznej, w jednym ze swych ostatich numerów zabiera głos w sprawie Rosyjsko-Polskiego Towarzystwa w bardzo nieprzychylny dla tego ostatniego formie. Chodzi w danym wypadku o odezwę, czy uchwałę Synodu prawosławnej cerkwi na emigracji, wzywającej wszelkie religie chrześcijańskie do propagowania świętej wojny przeciwko bolszewikom. Jak wiadomo, pierwszą wiadomość o tej uchwałę podał *Russpress* i swojego czasu niektóre z polskich dzienników desperze tę zamieściły. „Za Swobodu” zaś, jakby nigdy nic, przemilczało, wiadomość zignorowało, a obecnie odkrywa ją na własną rękę, w również wychodzącą w Warszawie, cerkiewnym piśmie „Woskresnoje Cstiejje”. Nie o to tu jednak chodzi.

Asumpt do powyższej uchwały Synodu, de zjednoczonej akcji całego chrześcijaństwa przeciwko Sowiety, dało Polsko-Rosyjskie T-wo w Warszawie blisko przed rokiem. Następnie cicho i glucho było w prasie i nie o żadnym kroku przedsięwziętym w kierunku tem nie było wiadomem. Okazuje się jednak, że Polsko-Rosyjskie T-wo zabiegało w Kariłowicach u metropolity Antonjusza, głowy cerkwi prawosławnej na emigracji, żeby ten dopomógł do zorganizowania wspólnego frontu chrześcijańskiego przeciwko bolszewikom. Rezultatem tych zabiegów była znana odezwa metropolity do wszystkich duchownych chrześcijańskich, wzywająca ich do wpływania na poszczególne rządy, zbierania pieniędzy przez dobrowolne opodatkowanie, oraz propagowania w świecie anty-sowieckiego ruchu.

Być może słusznem jest zdanie, że uchwała ta pożądanego lub zgoda, żadnego skutku nie odnieść, zwłaszcza w obecnej chwili, w chwili gdy Mac Donald stoi u steru polityki angielskiej, gdy jedno państwo za

drugiem pośpiesza uznać Sowiety de jure, gdy pacyfizm brytyjski zda się przenikać do łona wszystkich krajów. Zgodzić się również można, że *prisonnier scieranskowski* — lecz skoro prezes Synodu i głowa prawosławnej cerkwi na emigracji uchwałę powyższą za stosowne uznał przeprowadzić, która nie znalazłszy spodziewanego oddźwięku, wpływu na politykę państw europejskich może nie wywrzeć, — temniemniej jest piękna i chlubna kartę w dziejach rosyjskiego narodu i walkach o prawa swoje i swej kultury — dziwić się należy „Za Swobodu”, że w sposób lekki i bagatelizujący, w tonie drwiącym, odnosi się do zewu je-

dynej ostoi prawosławnego kościoła, upadającego pod jarzmem niedoli na obczyźnie, — naredu rosyjskiego. Artykuł zamieszczony we wspomnianym piśmie, zda się potwierdzać niepokojące dla Rosjan głosy, o wzrastającej szybko demoralizacji emigracji rosyjskiej, krzawiącej się w jej łonie kłótni partyjnej, korupcji politycznej, chaosu i braku konkretnej linii wytyczonej w pracy nad uzdrowieniem własnego państwa.

Tymczasem bolszewicy wciąż jeszcze zasiadają w pałacach kremłowski, odwiecznej carów siedzibie, w *stoglawoj, biesłokamiennoj* Moskwie.

J. M.

# KRONIKA

ŚRODA  
27 Dział  
Al. i Nestora  
Jutro  
Leonarda B.

Wschód g. 6 m. 32  
Zachód g. 5 m. 7

## WILEŃSKA.

— Podwyżka opłat stemplowych. Z uwagi na to, że przeciętny kurs franka złotego z okresu od 1 do 7 lutego b. r. w stosunku do kursu franka złotego z okresu od 1 do 7 stycznia b. r. wzrósł w przybliżeniu o 24 proc., z dniem 1 marca b. r. opłaty stemplowe będą podwyższone o 34 proc.

Opłata od zwyczajnego podania wynosić będzie 3.000.000 mk. za pierwszy arkusz i po 770.000 mk. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik.

Opłata od zwyczajnego świadectwa wynosić będzie 3.800.000.

Opłata od weksla blanco wynosi 13 milionów 500.000 mk.; od duplikatu lub odpisu rachunku jeśli od oryginału uiszczono opłatę procentową, 320.000 mk.; opłata od czechu pozostaje w dotychczasowej wysokości 10.000 mk.

Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeśli należność w nich wyrażona nie przekracza 1.600.000 mk.

— Pobory wojskowych zawodowych i niezawodowych. Ze ster wojskowych informują nas, że wysłano już szczegółowe rozporządzenie co do wypłaty poborów za marzec wedle nowych zasad, ujętych w ostatnim okólniku ministerstwa skarbu, które poleciło przy tej wypłacie potrącić stawki emerytalne.

Otóż potrącone będą wojskowym zawodowym i tym urzędnikom cywilnym, zajętym w biurach wojskowych, którzy są przyjeźdźcą na stałe.

Jedna i druga powyższa grupa otrzyma pobory, które wynikną z pomnożenia na 584.691 mk.

Natomiast mneżną 657.600 mk. zastosować się ma do wojskowych niezawodowych t. j. do oficerów rezerwy, zatrzymanych w służbie czynnej i do urzędników wojskowych — tudzież do niestających pracowników cywilnych i do urzędników kontraktowych. Tym grupom

bowiem nie będzie strącać się na emeryturę.

— (1) Zarządzenie obowiązujące. Na mocy uchwały Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Delegata Rządu, Magistrat m. Wilna ogłasza, że w razie wykrycia tajnej rzeki bydła czy innych zwierząt na mięso przez Rzecznictwo Miejskie, lub mięsa nieostemplowanego, znalezione zarznięte było czy mięso dostarcza się na koszt właściciela na rynek bydłowy dla ogólnego weterynaryjnego i sanitarnych. Za uznane zdane do użytku, właściciele, niezależnie od kary przewidzianej za niewykonanie niniejszego zarządzenia obowiązującego, opłacają koszty przypadające na rzecz miasta za oględziny weterynaryjne i ostemplowanie mięsa w podwójnej sumie, mięso z 6 konfiskuje się na rzecz miejskich zakładów dobroczynnych. Znalezione mięso niezdatne do użytku niszczy się bez odszkodowania właściciela, który nadto jest odpowiedzialny za handel skrodziliwymi dla zdrowia produktami. Narzędzia i urządzenia tajnej rzeki kałderazowo podlegają zniszczeniu bez odszkodowania właściciela.

— (2) Rynek antokolski. Staraniem urzędu do walki z chłwą wczoraj został uruchomiony rynek antokolski, na którym w godzinach rannych mieszkańcy tej dzielnicy mogą czynić zakupy artykułów spożywczych, dostarczanych przez producentów wiejskich, przyczem obserwowano znaczną zniżkę cen.

— (3) Walka z paszarnictwem. Urząd do walki z chłwą pociągnął do odpowiedzialności sądowej cały szereg hurtowników i handlarzy mięsem za nieopłacanie rachunków na zakupione przez nich bydło.

— Posiedzenie Sekcji Sanitarnej Wileńskiego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej odbędzie się w dniu 28 lutego b. r., o godz. 19, w szpitalu Okręgowym VIII (oddział wewnętrzny).

Porządek dnia: 1) pokazy chorych; 2) Mjr. lek. Pakowski—Przytoczenie do zmian organizacyjnych służby zdrowia w oddziałach; 3) Ppor. lek. Irszora—O sposobie odżywiania według Pirqueta.

— (4) Rynek antokolski. Staraniem urzędu do walki z chłwą wczoraj został uruchomiony rynek antokolski, na którym w godzinach rannych mieszkańcy tej dzielnicy mogą czynić zakupy artykułów spożywczych, dostarczanych przez producentów wiejskich, przyczem obserwowano znaczną zniżkę cen.

— (5) Walka z paszarnictwem. Urząd do walki z chłwą pociągnął do odpowiedzialności sądowej cały szereg hurtowników i handlarzy mięsem za nieopłacanie rachunków na zakupione przez nich bydło.

— Posiedzenie Sekcji Sanitarnej Wileńskiego Koła Tow. Wiedzy Wojskowej odbędzie się w dniu 28 lutego b. r., o godz. 19, w szpitalu Okręgowym VIII (oddział wewnętrzny).

Porządek dnia: 1) pokazy chorych; 2) Mjr. lek. Pakowski—Przytoczenie do zmian organizacyjnych służby zdrowia w oddziałach; 3) Ppor. lek. Irszora—O sposobie odżywiania według Pirqueta.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego Czołowego Krzyża podaje do wiadomości, że dnia 6 marca r. b. wezwartek, w lokalu gimnazjum im. Elity Orzeszkowej o godz. 6.00 do ósmej wieczorem odbędzie się walne zebranie członków Wileńskiego Oddziału Polskiego Czołowego Krzyża. W razie nieprzebiecia dostatecznej ilości członków następnego zebrania odbędzie się tegoż dnia o godz. 8.00 wieczorem bez względu na ilość przybyłych. — Na posiedzeniu tem odbędzie się wybór nowego Zarządu — Pełdziękowanie. Zarząd Czystelni im. T. Zana P. M. Ss. dziękuję serdecznie Wileńskiemu Związki Pracowników Księgarskich za hojną ofiarę 50 milionów marek na rzecz Czystelni, oraz panu Rucińskiemu równoleżącemu za ofiarę 50 milionów.

## KRONIKA TOWARZYSKA.

— Bal S. U. P. W sobotę dnia 1 marca Stowarzyszenie Urzędników Państwowych urządziło w salach „Apollo” pierwszy swój bal reprezentacyjny na cele kulturalno oświatowe, zapowiadający się jako jeden z lepszych w tym karnawale.

Organizatorzy balu dokładają wszelkich starań, by się zabawa udała jak najlepiej; do działu koncertowego powołani zostali art. operowi p. Janina Korsak-Targowska, p. S. Bononi, ulubieniec publiczności p. Stefan Marjański oraz pp. Kallinowski, laureat konserwatorium Moskiewskiego, i Kordecki. Orkiestra własna Stowarzyszenia pod batutą p. Kordeckiego.

Spodziewać się należy, że publiczność nawa, łącząc przyjemne z pożytecznym, weźmie hojny udział w miłe zapowiadającej się zabawie.

Zaproszenia otrzymał można u członków Zarządu S. P. U. oraz przy wejściu na salę.

— Bal medyków. Karnawałowy bal studentów medycyny U. S. B., czysty zysk z którego zostaje przeznaczony na kupno podręczników i narzędzi lekarskich dla Koła Medyków, odbędzie się dnia 2—III r. b. w Salach Apollo przy ul. Dąbrowskiego 5. Protektorat łaskawie objął raczył J. M. Rektor Alfons Parzewski. Obowiązków honorowych gospodyni uprzejmie raczyły się podjąć Sz. Pani: Aleksandrowiczowa d. r. A. Achmatowiczowa, d. r. A. Baglińska, d. r. A. Bądzynska, p. Kłowa Bohusiewiczowa, d. r. A. Borowska, prof. Burdaińska, d. r. A. Czarnecka, d. r. A. Erdmannowa, d. r. A. Fablicka, d. r. A. Jakubowska, prof. Januszkiewiczowa, prof. Jasieńska, d. r. A. Klemczyńska, d. r. A. Kosłowska, prof. Michejdzina, d. r. A. Mienicka, prof. Mikulska, prof. Muszyńska, prof. Opoczynska, p. Kłowa Ordylowska, prof. Orlewska, prof. Patkowska, prof. Relewska, prof. Reisingerowa, d. r. A. Rudzińska, d. r. A. Szaferowiczowa, prof. Sowińska, d. r. A. Szejkartowa, prof. Szymbalska, prof. Traczewska, prof. Wilczyńska, prof. Władysławowa, d. r. A. Wysocka, d. r. A. Zawadzka. Zaproszenia można uzyskać u sz. pań gospodyni oraz u studentów medycyny. Początek o godz. 10 wiecz.

— Doroczny Bal Bankowców odbędzie się w czwartek 28 lutego o godzinie 10 pół wieczorem w salach „Apollo” przy ul. Dąbrowskiego 5.

Obowiązki honorowych gospodyni i gospodarzy łaskawie przyjął raczył pp.: Leonard Bobiński, Ludwikowstwo Uniehowscy, Stanisławowstwo Wankowiczowstwo, Antonowstwo Jankowsy, Janowstwo Malecyc, Stanisławowstwo Riedlowie, Ignacowstwo Materacy, Telesforowstwo Borowcy, Janowstwo Andrzejowscy, Stanisławowstwo Malecyc, Dymitrowstwo Rozwadowscy, Marekownstwo Sawickowstwo, Władysławowstwo Gumowscy, Kazimierzowstwo Saliętwowstwo, Feliksowstwo Zawadzowstwo, Szymonowstwo Czarnowstwo, Józefowstwo Lukowstwo, Bronisławowstwo Bielunasowstwo, Feliks Olaszewski, Kazimierz Jastrzębski, Jan Olszowski, Michał Grudziński, G. Repsz, Witold Abramowicz, Kazimierz Budecki.

Bilety za okazaniem zaproszeń sprzedawane będą przy wejściu.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

— „Przegląd Warszawski”. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” wyszedł z druku № 28 (styczeńowy) „Przeglądu Warszawskiego” miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce pod redakcją Mieczysława Tretca — i zawierającego następujący artykuły:

— Osiat Orwin: O lirycy i wartościach lirycznych. — Andrzej Fretlak: Charakterystyka literatury angielskiej. — Janusz Iwaszkiewicz: Tajne raporty F. M. Sobieszczańskiego (1). — Stefania Zaharska: Filozofia ekspresjonizmu. — Jerzy Warchałowski: Wyjanki. — Aleksander Błot: Wenezya — Przejście (tłum. Kasimierz Wierzyński) — Zdzisław Kłossowski: Święto Kwiatów.

Miscellanea: Mikołaj Piotrowski: Muzea rosyjskie (1). — Kazimierz Tyszkowski: Muzeum archiwalne w Petersburgu.

Kronika: Leon Piłtowski: Powieść. — Konrad Winkler: Sztuki Plastyczne. — Janusz Iwaszkiewicz: Historia. — Julia Diketejnowna: Polonica w obcych. — Władysław Tarnawski: Z teatru angielskiego. — Aleksander Głry: Z literatury niemieckiej. — Tadeusz Zieliński: Zjazd międzynarodowy historii religii w Paryżu. — Książki i czasopisma nadane. — K.W.Z. i H. E.: Z czasopisma francuskiego. — Zapiski.

Ateneum wileńskie. Czasopismo naukowe poświęcone badaniem przeszłości ziem W. X. Litewskiego Nr 3—4. Wilno 1928.

Świeże ukazał się podwójny zeszyt wydawnictwa III Wydziału Tow. Przyj. Nauk pod redakcją p. Chodźnickiego; zawiera treść obfitą i zajmującą, nawet dla profesorów, którzy z korzyścią przeczytają rozdziały z literackim talentem opracowane, jak i wspaniałą „Flamię Sarmatów”, (kartka z dzieł tajnych związków na Uniwersytecie Wileńskim) fantastycznych wprost systemach przesładowania ówczesnej młodzieży i profesorów przez władze rosyjskie. Również zajmujące są „Opisy Wilna aż do połowy XVII w.” przez X. Dr. Fijałkę z Krakowa, i tegoż „Teksty opisowe Wilna z 1413 roku” de Lannego i inne „Znaczenie niedostępnej koronacji Witolda”, opracowane przez Prochaskę, na podstawie nowych źródeł, a mianowicie poglądów polskich, niemieckich i włoskich prawników, na prawomocność nadania przez króla rzymskiego Korony Witoldowi. Dalszy ciąg obrazowo i wyserpajaco pisanego studium prof. Konecznego „O rzeskiej koalicji Litwy z Tatarami przeciw Moskwie w roku 1480”. Dalej „Wchody miast litewskich” H. Łowickiego, oraz „Pojęcie uświolenia wedle statutu litewskiego III z r. 1568”. T. Młynarskiego zawierają wiadomości specjalne, interesujące tylko fachowców badających dzieje ustroju wewnętrznego Litwy w r. XV i XVI-tych.

W Miscellaneach zwraca uwagę sylwetka „Pani Litawskiej” skreślona przez L. Finka z materiałów archiwum Gdańskiego, gdzie zdaniem autora niejedną się znalazł przyczynek dla badaczy dzieł litewskich i słowiańskich. Bowiem stosunki Gdańska z Litwą, i Rady miejskiej z panami litewskimi, były ożywione i częste, a kupcy gdańscy mieli w Kownie swój „Kontor”. P. Janina Kosińska-Studnicka, ogłasza materiały do sprawy Michała Wołkiewicza, pamiętnego wyprawy na Litwę w r. 1933 m., wydobycie w wileńskich zbiorach generał-gubernatorstwa. Dależ podano je w oryginalnej po rosyjsku, zamiast w tłumaczeniu żmudniejszego zainteresowanie się tą mało znaną sprawą Bogaty przegląd krytyczny zamyka numer miesięcznika, będącego prawdziwą chlubą redakcji i wydawcy, tak treścią jak i staranną szatą zewnętrzną.

H. R.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. (Lutnia). Dzień przedstawienia dla inteligencji pracującej: „Cyd”. Ceny miejsc znizone. Rolę infantki odwraży I. Solska.

Jutro premiera O. Wilde „Wachlarz Lady Windermere” z udziałem I. Solskiej. Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

— Teatr Wielki. (na Pohulance). Dzień po raz 4-ty wspaniała opera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna” z udziałem Hendrichówny i Ludwiga.

— Z operetki. Na piątek zapowiedzianą została premiera doskonałej operetki Reichertowej „Niech mnie djabłi weźmie” pod reżyserją N. Sawickiego. Nowe dekoracje, wykonane podług projektu art. mal. Parackiego.

TEATR POLSKI (Lutnia)  
Występy  
**Ireny SOLSKIEJ**  
Dzień dla inteligencji pracującej po senach znizonych  
„Cyd” Tragedja w 5 aktach II odsłonach  
Cornel Ia  
Jutro premiera  
„Wachlarz Lady Windermere”  
O. Wilde’a  
Początek o g. 8 wiecz.  
Ceny miejsc znizone.

TEATR WIELKI (na Pohulance)  
Dzień po raz 4 ty  
„Opowieści Hoffmanna”  
opera Offenbacha  
z udziałem pp. Hendrichówny i Ludwiga.  
Początek o g. 8 w.  
Ceny miejsc znizone.

## Teatr Wielki.

### Opowieści Hoffmanna.

Fantastyczna opera w 3 ch. aktach, z prologiem i epilogiem Jul. Barbiera. Muzyka Jak. Offenbacha.

Na początku wieku dziewiętnastego, kiedy nastąpił nowy okres we wszystkich dziedzinach twórczości, zwany powszechnie *romantyzmem*, istotą którego był jaknajdalej idący subiektywizm, chętnie dążący do mglistych form, dalekich od rzeczywistości, lubujący się w przedstawianiu świata fantastycznego, pełnego cudowności i legendarnych postaci, oraz przymieszki religijno-mistycznych pierwiastków, zjawiał się w Niemczech fantastyczny poeta i muzyk: Ernst Teodor Wilhelm Amadeus Hoffmann; indywidualność niepospolita i uniwersalna, z nadmiernie rozbudłą wyobraźnią, temperamentem wręcz wyobrazliwym, dla demonizmu swojej natury zwany „Der Gespenster-Hoffmann”.

Wywarł on wpływ olbrzymi na ukształtowanie się życia umysłowego i artystycznego w dziebie romantyzmu swymi dziełami literackimi, przepojonymi nieczem nieokreślaną fantazją, wzbudzał entuzjazm współczesnych prawdą wyrazu dramatycznego w swych operach. W ducha muzyki Beethovenowskiej wniknął, jak nikt przed nim i w swych analizach symfonij tego arcy mistrza stworzył wzory rzeczowej krytyki muzycznej. Niezaprzeczenie, wyprzedził jego poglądy na muzykę dramatyczną reformę, dokonaną potem, przez

Ryszarda Wagnera, a wiele myśli, wypowiedzianych przez fantastyczną postać kapelmistrza Kreislera (mającego być duchowym sobowtorem Hoffmanna), można odnaleźć w późniejszych dziełach Schopenhauera, który im nadał łaną formę i filozoficzne uzasadnienie.

Polskiego czytelnika może zainteresować, że Hoffmann przebywał — jako urzędnik pruski — przez czas jakiś w Warszawie, pozostającej wówczas pod rządami pruskimi, założył tam towarzystwo muzyczne i orkiestrę amatorską, która wykonywała pod jego dyrekcją symfonie Beethovena; czyn wielkiej doniosłości dla polskiej kultury muzycznej.

Nikogo nie zadziwi, że Jakob Offenbach, wychodowany w atmosferze, przepojonej duchem romantyzmu, żywo się interesował Hoffmannem, dzieła którego, w przekładzie francuskim, miały olbrzymie powodzenie we Francji; szczególnie opowiadania treści tajemniczej, zagadkowej i upornej. Z nich też wziął J. Barbier osnowę do libretta opery, znalezionej w spuściźnie po Offenbachu, jako rękopis. Wielkie natomiast zdziwienie w świecie muzycznym zapanowało, gdy się okazało, że ten genialny twórca ewej „musiquette”, porywającej szarem melodji i pikanterją rytmu rozwydrzonego „cancana”, nosił na dnie serca tęsknotę za czemś wielkiem i szlachetnym, a wyraz tych pragnień ducha starannie ukrywał za życia przed ludźmi.

Opera „Opowieści Hoffmanna” ukazuje kompozytora w zupełnej

nowem świetle, a muzyka jej wartością swoją zupełnie przysłoniła całą poprzednią twórczość jego. Pełna oroku melodyjność i przenikająca do duszy głębia wyrazu tej muzyki, wdzięk i lekkość niezmiernie charakterystyczna, a nadto czarujący rytm i właściwy jej ton dramatyczny, wszystko się na to złożyło, aby z podziwem przyjąć dzieło, jakiego nikt się nie spodziewał po kompozytorze płochych operetek.

Tak troskliwie pielęgnowanego i ukrywanego dzieła swego nie widział Offenbach na scenie. Dopiero w rok po jego zgonie, wystawiono je 1881 r. w Paryżu, a gdy następnie z operą tą skojarzyło się wspomnienie straszego pożaru wiedeńskiego Ringteatru, pochłaniającego kilkadziesiąt ofiar, usunęto ją na długi czas z repertuaru. Lata całe minęły zanim zdolał przewyciężyć przesądny lęk i powołano ją do nowego życia. Obecnie „Opowieści Hoffmanna” są najpopularniejszą szatą dzieł Offenbacha i stale grywane we wszystkich teatrach operowych.

Wystawienie tej opery w naszym teatrze wzbudziło niezwykle zainteresowanie, czego dowodem była wręcz przepelniona widownia. Poza drobne niedokładności, jakie się zdarzyły w czasie premjery, widoczne były niezmiernie starania, aby wystawić godnie to piękne dzieło, a gromkie oklaski świadczyły, że publiczność oceniła pracę i nie szczędziła objawów zadowolenia.

Przechodząc do wykonania, nie można ukryć zdziwienia z powodu

niezupełnie zrozumiałej obsady poszczególnych partji niewieścich.

Świetna śpiewaczka liryczna p. Jęfimecowa zachwycała powszechnie wykonaniem partji Antonji, ale, nie będąc artystką dostatecznie wysokostronną, nie mogła równale wysoko stanąć, jako wykonawczyni najprawdziwiej koloraturowej partji Olimpii. Niemniej dziwnem było objęcie partji sopranowej Giulietty przez śliczkę p. Pastówną, wobec posiadania przez nasz teatr aż czterech sopranistek. Wynikiem tej kombinacji było śpiewanie słynnej „Berearoli” całkiem niezgodnie ani z partyturą, ani z sensem, gdzie Giulietta powinna śpiewać głos górny, a nie dolny, przynależny Niklausowi.

O ile te wszystkie trzy partje nie są wykonane przez jedną śpiewaczkę, co się czasami widuje, powinna każda partja mieć wykonawczynię odpowiednią, a takie, żądami względami artystycznymi nieuzasadnione, dowolne i niewłaściwe obsady skądą bardzo ciężkim wrażeniem i nie dają się niczem usprawiedliwić. Gra obu artystek nie wychodziła poza styl całkiem konwencjonalny.

Bardzo sympatycznie wywiązała się p. Korsak-Targowska z roli Niklause, śpiewając zastępczo trochę sobie niską partję mezo-sopranową. W roli tytułowej wystąpił ze zwykłym sobie powodzeniem wytrawnego artysty p. Stępniewski, który się też poważnie zastąpił jako reżyser. W pozwornej roli demonicznego wroga bohatera sztuki ukazał się p. Wraga, zdobywając

za śpiew i za grę — ogólny poklask. W rolach mniejszych wystąpili: p. Różyński, któremu szczególnie się dobrze udało rola starego służącego Franciszka; p. Witas, ciągle się coraz lepiej rozwijający głosowo, a zwłaszcza — jako aktor uzdolniony, coraz więcej charakterystyczny. Na uznanie zasłużyli też: p. Detkowski (Spalanzani) i p. Silwid (Schlemil). Niewymieniona na atęsu, wykonawczyni głosu matki Antonji śpiewała bardzo m wykalnie i ładnym głosem, powinna być tylko w tercecie głośniejszą śpiewaczką, bo partnerzy, stojący bliżej widowni, przytłaczają jej partję.

Chóry, jak zwykle, były bardzo dobre. W orkiestrze znać było jeszcze niezupełne opanowanie wszystkich szczegółów trudnej partytury. Prowadził część muzyczną zupełnie trafnie p. Leszczyński, o ile już zdążył owdądnać całym zespołem, niezawasze jeszcze uzgodnionym w całości.

Świeże i starannie dostosowane kostjumy i meble, bardzo ładnie i oryginalnie pomysłane dekoracje i malownicze ugrupowania, pod artystycznym kierunkiem profesora Zbigniewa Pronaszki, składały się na piękne widowisko, jakie nie często tutaj widywaliśmy. Jeszcze tylko oświetlenie, zwłaszcza z przodu sceny, niezawasze było zupełnie bez zarzutu.

Wrażenie ogólne było pomyślne i można się spodziewać długiego szereg przedstawień tej pięknej opery, jeżeli obsada będzie odpowiedniejsza.

Michał Józefowicz.

MADESLANE

Zarząd Kasy Chorych... Wina podaje do wiadomości p.p. Pracodawców, że za ubezpieczenie służby domowej i dozorców domowych w miesiącu lutym b. r. składka tygodniowa wynosi: za służącą 0,30 fr. zł. tygod. za bony, gospodynie i lokajów 0,70 fr. zł. tygod., za dozorców domowych od 0,70 fr. tygod. do 0,80 fr. zł. tygod. zależnie od kategorii posesji i klasy domu.

Opłaty przyjmuje biuro Kasy Chorych (Dominikańska 15), oraz Oddział iłeński Banku Ludowego (Wileńsk 12).

Ważne zebranie członków Koła Bibliotecznego im. T. Zana P. M. Sz. odbędzie się dnia 10 marca o godz. 8 wiecz. w Czytelni im. T. Zana przy ul. św. Anny 7.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z działalności. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Wybory. 4. Wolne wnioski.

Na zebranie to Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków i osoby interesujące się pracą Czytelni im. T. Zana.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Trup dziecka. W niedzielnym domu Nr. 3 przy ul. Piwnej znaleziono trup noworodka pięć letniego.

Zagadkowa śmierć. Dnia 25 b. m. nagle zmarł właściciel kawiarni Wincenty Bolszewicz (Bakszta 1). Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że w kawiarni wynikała bója wskutek czego prawdopodobnie nastąpiła śmierć Bolszewicza. Trupa zabroniono. Pedejtrant o wesele bójki Paweł Sipowicz, Mikołaj Niklein, Marja Szewnikowa, i Teresa Sipowicz zostali ujęci.

Zabieże posterunkowe. Posterunekowy 10 kompanji straży granicznej pow. Święciańskiego Paltowski wyrzucił z karabina ranit w żołnaka posterunkowego tejże kompanji Plecheckiego, który po upływie dwóch godzin in zmari. Przyczyna zabicia — zemsta osobista.

Śmierć pod kołami pociągu. Na 31 kilometr od m. Wila trafili pod pociąg Ignacy Kasilowski (wieś Dajnowo) ponosząc śmierć na miejscu.

Strucie. Dnia 26 b. m. w celu pozabawienia się życia otrula się ołowiem asenacja Zofja Pesprowa (Radzińska 89). Wezwany na miejsce wypadka lekarz pogotowia odwoził desperatki do szpitala św. Jakuba.

Samobójstwo. Dnia 20 b. m. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru kancalista szpitala epidemicznego w Nowo-Trochach Mieczysław Wańkowicz. Przyczyna samobójstwa — melancholia.

8 letnia zabójczyni. Dnia 18 b. m. we wieś 2 Ławry Łutny Miekuskiej w mieszkaniu Kazimierza Dzięgiła została zabita przez 8 letnią Annę Dzięgił 12 letnia Jadwiga Dzięgiła. Szaregów na razie brak.

Podręczki. Dnia 24 b. m. o godz. 10 wieczór przyniesione przez policję do Domu Dzieciątka Jezus. przy ul. Słoboz 16, podręczka pięć letniej w wieku około 10 dni. Dziecko przeziębione i chore.

Dnia 26 b. m. o godz. 1 w nocy znowu do tej samej instytucji przez policję przyniesiono podręczka w wieku około 6 tygodni, stan zdrowia dziecka zły.

Z CAŁEJ POLSKI

Rewizja i aresztowania. Z Warszawy donoszą: Na skutek skargi, wniesionej przez postę Wiślickiego na ręce ministra spraw wewnętrznych i komisarza rządu, dokonano nocy onegdajszej rewizji w mieszkaniu urzędnika specjalnie delegowanego do walki z nadużyciami i służbowymi. W rezultacie aresztowano trzech pomocników owego urzędnika.

Sledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu bardzo energicznie i niewątpliwie przyczyni się ono do ujawnienia całego szeregu nadużyć o których szeroko mówiono w sferach zainteresowanych w dniach ostatnich.

Wobec tego, że sledztwo demaskuje coraz więcej osób zamieszanych w całą afere, która wykasała ogromny nieład panujący w urządzie podlegającym Nadkom. Wiskowskiemu, — donoszą niektóre pisma, o sawieszenia go w czynnościach „Kur. Pol.“ zaprzeczają tym pogląskom.

Walka z pornografią. Dn. 26 b. m. odbyła się w kom. Rządu na m. st. Warszawę specjalna konferencja w sprawie nadzoru nad filmami i wydawnictwami o charakterze pornograficznym. W ostatnich bowiem czasach zauważono szereg filmów i napisów niewłaściwych, zwłaszcza, że były udostępnione dla młodzieży. Po usgodzeniu kierunku pracy pras władze zainteresowane. Kom. Rządu zaprosił również przedstawicieli społeczeństwa dla dalszych narad w tej dziedzinie.

Kongres międzynarodowy nauczycieli szkół średnich w Warszawie. W ostatnich dniach sierpnia r. b. odbył się w Warszawie Kongres Międzynarodowy nauczycieli szkół średnich. Odbywa się on corocznie w różnych stolicach Europy ostatnio w Luksemburgu, Paryżu, Pradze Czeskiej i, poza swem znaczeniem pedagogiczno-naukowym, jest przede wszystkim znakomitym środkiem propagandy danego państwa i narodu. Delegaci, przybywający ze wszystkich krajów Europy i z poza Europy, mają możność i sposobność stwierdzenia osobiste rozwoju kraju, w którym odbywa się Kongres.

Organizacja Kongresu zajmują się Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, jako członek Biura Międzynarodowego Towarzystwa Nauczycielskich, które powołało Komitet Organizacyjny z prof. E. Romerem, Stanisławem Kwiatkowskim i Kasimierzem Zbierskim na czele. Siedziba Komitetu mieści się w Warszawie, ul. Bracka 18 m. 4.

W programie Kongresu tegorecznego zawarty jest dział naukowy, (przedewszystkiem zagadnienie stosunku szkoły średniej do wyższej i powszechnej), wystawa szkolna, obrazująca rozwój szkolnictwa w ostatnich latach, przygotowanie broszur i publikacji o Polsce, oraz zbliżenie uczestników Kongresu przybyłych z różnych krajów, na gruncie polskim.

Podatek kawalerski. Warszawskiej Radzie miejskiej złożono petycję, proponującą wprowadzenie „podatku kawalerskiego“, który byłby ściągany od ludzi bezżennych, przekraczających 25-ty rok życia. „Kto nie chce stwarzać rodziny — pisał projektodawca — aby państwu przysparzać obywateli, ten działa na jego szkodę, pasywańie marnotrawiacz państwa. Dlatego będzie słusznym i sprawiedliwym ustanowienie takiego podatku.

O projekcie tym komisja radziecka jeszcze się nie wypowiedziała.

ZE ŚWIATA

Zgon profesora Jacques Loeba. Z Nowego Jorku donoszą o zgonie znakomitego uczonego, kierownika

oddziału biologicznego Instytutu Rockfellera dla badań lekarskich dr. Jacquesa Loeba.

Zmarły urodził się 7 kwietnia r. 1859 w Berlinie. W r. 1892 powołany został do uniwersytetu w Chicago, w r. 1902 obejmuje katedrę fizjologii w uniwersytecie w San Francisco, a w r. 1910 zaproszony został na zaszczytne stanowisko w Instytucie Rockfellera.

Prof. Loeb napisał długi szereg prac klasycznych, jak na przykład „Miejscowość u zwierząt“, „Dynamika żywej materji“, „Badania nad sztuczną partenogenezą“ (dziwiorództwem) i wiele innych. Właściwym terenem prac wielkiego uczonego była eksperymentalna biologia. Do największych odkryć Loeba, które przysporzyły mu rozgłos nawet wśród laików, należą jego badania nad sztucznym zapłodnieniem organizmów zwierzęcych. Za pomocą licznych doświadczeń dowiódł on, że u całego szeregu niższych zwierząt morskich zapłodnienie jaja może nastąpić nie tylko przez nasienie męskie ale i działaniem roztworów soli. Udało mu się nawet w ten sposób wytworzyć żywe istoty, które zdolny osiągnąć stadium larw i przez pewien czas spełniać wszystkie funkcje życiowe.

Zaproszenie profesorów polskich Rada Uniwersytetu Paryskiego uchwaliła zaprosić na wykłady pewną ilość profesorów polskich. Zaproszeni zostali: profesor Handelsman z Warszawy, profesorowie Morawski i Rozwadowski z Krakowa, oraz profesor Grabowski z Poznania. Wykłady odbędą się pod auspicjami Instytutu Słowiańskiego (Institut d'études slaves), wchodzącego w skład Uniwersytetu.

Zbiórka na fundusz do walki z bolszewikami. Z Belgradu donoszą o zamierzonym tam przez upamiętnionego do spraw uścisławców rosyjskich S. N. Palsologa, zbiórce na skarb państwowy monarchistów ros., przeznaczony do walki z bolszewikami, a który ma być oddany do rozporządzenia W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza. Zbiórka postępuje w tempie zadawalniającem. Ofiarę składają przeważnie kozacy i członkowie rosyjskich kolonii na emigracji. W drugiej połowie stycznia zebrano z górą 150 000 dinarów.

Rekord długotrwałego lotu. Lotnikom amerykańskim udało się zdobyć rekord lotu bez lądowania. Dotychczas aeroplany mogły przebyć bez lądowania najwyżej przestrzeń 2500—3000 kilometrów. Obecnie znaleziono w Ameryce sp. ob. przy pomocy którego, jeden aparat przelatał 37 godz. 15 m. bez wyspiocynku, zrobiwszy przylat 53000 kilim. Sposób ten polega na uoaptrywaniu będogo w drodze aparatu, smarem i benzyną, za pomocą innego, specjalnie na ten cel przeznaczanego aeroplanu, który posiadając obszerny rezerwuuar w przeciągu kilku minut, przez odpowiednie rury, napełnia baki wyczerpanego aparatu benzyną.

ZYCIE EKONOMICZNE

Kurs franka waloracyjnego na dzień 27 i 28 b. m. 1.800.000 m.

(b) Ceny w Wilnie dn. 26 lutego. Żyto 220 — 260 tys. za klg., owies 220—240, mąka pyłkowa 575, stolowa 440, razowa I gat. 800, II gat. 280, otręby 175, chleb pyłkowy 480—500, razowy 250—280. Tendencja zniżkowa.

Cukier kryształ 1700—1750 tys. za klg., w kosztach 2400—2500. Mięso wołowe 2200—2500 za klg., baranie 2400—2500, cielęce 1800—

1800, wieprzowe 2500—2800, sieniwa 4500—5000. Tendencja zniżkowa.

Przeciw wywozowi jęczmienia surowca. Jak się dowiadujemy, ma być ustanowiony nowy kontyngent wywozowy na sład w ilości 80.000 ton do końca r. b. Od wywozu tego pobierane będą opłaty 52 fr. zł. od wagonu 10 ton. Wyznaczenie tak znacznego kontyngentu sładu, tłumaczone jest tem, że bardziej korzystne, z punktu widzenia gospodarczego jest, przy faktycznej nadprodukcji jęczmienia, przerabianie tej nadwyżki na sład i wywożenie półfabrykatu zamiast jęczmienia surowca. Jak nas informują, w powyższej sprawie ma zostać zgłoszony, odpowiednio umotywowany wniosek na Komitet ekonomiczny Rady ministrów.

Statystyka wywozu za rok 1923. Głównym artykułem wywozowym w r. 1923 było drzewo nieobrobione. W stosunku do ogólnej ilości sztorozowego wywozu, w tym okresie wywóz drzewa wynosił 88,3 proc.; wywóz jaj, jakkolwiek ilościowo wynosił 928 wagonów, stanowił nalednie 1 proc. w stosunku do ogólnego wywozu. Pomimo że wywóz jaj zajmuje pierwsze miejsce w ilości artykułów zakazanych do wolnego wywozu, a wywożonych tylko na podstawie specjalnych pozwoleń kontyngensowych. Drugie miejsce po drzewie, co do ilości wywozu, zajmują ziemniaki, stanowiąc 16,5 proc. całego wywozu. Wywóz cukru stanowił 10 proc. Wywóz każdego innego artykułu nie przekraczał co do ilości i prec. w stosunku do ogólnego wywozu artykułów, do wywozu zakazanych.

TELEGRAMY

Upzejma odmowa.

PARYŻ. 26. II. (PAT). „Chicago Tribune“ donosi z Londynu, że Mae Donald wysłał do Stressemana pismo, upzejmie leżz stanowczo odmawiając przyjęcia propozycji w sprawie przyjazdu ministra spraw zagranicznych Rzeczy dla omówienia kwestji przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz sprawy założenia Banku Emisyjnego.

Pożyczka dla Rosji.

LONDYN. 26. II. (PAT). „Dall Telegraph“ donosi, że po wysłaniu noty angielskiej w sprawie uznania sowietów, Rakowski odjął pełną naradę z bankierami angielskimi zapytując o ich poglądy na widoki pożyczki 40 milionów. Bankierzy odpowiedzieli, że pożyczka nie ma widoków powodzenia dopóki rząd nie oświadczy gotowości uznania długów prywatnych i państwowych zaciągniętych przed i w czasie wojny oraz jeżeli Angley nie otrzymają od Rosji odszkodowań za konfiskaty.

Kontrola wojskowa.

PARYŻ. 26. II. (PAT). Mae Donald przesłał rządowi francuskiemu notę, przedstawiającą poglądy na konieczność wznowienia kontroli wojskowej Niemiec, oraz warunki w jakich kontrola ta może się odbywać.

Mac Donald o rewizji traktatu.

PARYŻ. 26. II. (PAT). „Hawas“ podaje odpowiedź Mae Donalda na zapytanie postawione przez Izbę w sprawie oświadczenia Hendersona, w którym Henderson zalecał rewizję

traktatu. Mae Donald oświadczył, iż sła przemówienie tylko za sprawozdania dzienników. Rząd odpowiadający jest jedynie za własne działania oraz deklarację złożoną w Izbie.

Wyniki prac komitetu rzeszoznawców.

BRUKSZA. 26. II. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów Jaspard przedstawił optymistyczne poglądy na korzystny kierunek jaki przybiera sprawa odszkodowań na skutek pracy komitetów rzeszoznawców.

Fiasko konferencji rozbrojen owej.

RZYM. 26. II. (PAT). Konferencja, jaka się tu zebrała w sprawie rozbrojen na morzu została zamknięta. Na konferencji nie osiągnięto porozumienia wobec tego, że Rosja miała zażądać przyznania jej prawa do utrzymywania floty równo silnej z flotą angielską, oraz prawa posiadania pancerników, o tonażu przywytższającym 400 tysięcy ton.

Wzręzenie orderu.

WARSZAWA, 26. II. (PAT) Dn. 26. II. b. r. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Królowej Niderlandów w Warszawie b. von Asbeck z polecenia Jej Królewskiej Mości wręczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na specjalnej audjencji odznakę Wielkiego Krzyża Orderu Lwa Niderlandzkiego.

Kroki ku uznanu Sowietów przez Austrię.

MOSKWA, 26. II. (PAT) Przedstawiciel austriacki p. Pohl wręczył d. 25 b. m. Litwinowi notę austriacką, proponującą podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych między Austrią i Rządem Sowietów. Litwinow zaznaczył w swojej odpowiedzi, że cieszy się, iż Austrija tak szybko przyłączyła się do państw, które uznały Republikę Sowietów. Posłem austriackim w Moskwie zostanie prawdopodobnie dotychczasowy charge d'affaires p. Poni.

Zaprzeczenie kłamstw tendencyjnych.

SOFJA, 26. II. (PAT) Bułgarska Agencja Telegraficzna zaprzecza kategorycznie pogłoskom, pochodzącym z Aten, o rzekomym wybuchu rewolucji komunistycznej w Bułgarii, o utworzeniu nowego rządu i o ucieczce króla Borysa. Agencja stwierdza, iż wszystkie te wiadomości są wymysłami, gdyż w całym kraju panuje najzupełniejszy spokój.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urządowa 26 lutego b. r.
Bolary St. Zjednoczenia 9275000—9270000
Funt sterlingów 39700000
Ruble złote 5025000—5150000
Rolniczo-Przem. Banku 2500000
Akcje Pryw. Banku Handl. 800000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 26 lutego b. r.
Bolary 9350000 9250000
Londyń 59900000
Paryż 401000—297000
Frank złoty 1793000

Redaktor

Stanisław Maszkiewicz

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

Założony w 1873 r.

ul. Ad. Mickiewicza 8.

Przyjmuje wpłaty na akcje BANKU POLSKIEGO

przyjmuje wkłady, otwiera rachunki bieżące oraz udziela kredytów w efektywnych walutach zagranicznych i RUBLACH ZŁOTYCH

tudzież załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Kasy banku czynne od godz. 8-ej rano do 2-ej po poł.

Ogłoszenie licytacji.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza sprzedaż z licytacji 2-ch samochodów osobowych niezycznych marki „Ford“ Nr. silnika 163284 i 27807193.

Samochody można oglądać od godz. 9 do 11 dn. 5, 6, 7 marca w garażu Dyrekcji po uprzednim zgłoszeniu się w Oddziale Drogowym (Plac Katedralny 2 pok. 85).

Przed przystąpieniem do przetargu, który odbędzie się w Oddziale Drogowym Dyrekcji w dn. 12 marca o godz. 11, osoby życzące przystąpić do licytacji mają złożyć wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej samochodu, każdego z osobna, która będzie podana przy objażeniu samochodów w dn. 5 — 7 marca.

O ile oferta nie będzie przyjęta, wadium zostanie po przetargu soddane. Opłaty stemplowe, przypadające na korzyść Państwa, pokrywa nabywca.

Wszelkie maszyny i formy

do fabrykacji wyrobów cementowych maszyny do murów betonowych i żuła kamiennego, maszyny do wydrążonych bloków betonowych i dytowania, maszyny do betonowych dachówek, formy do rur, stopnie, słupy przedmioty budowlane wszelkiego rodzaju.

Maszyny do zmniejszania (Zerkleinereingmaschinen) mieszarki betonowe, prasy, L.C.M. — farby cementowe.

FABRYKA MASZYN

L. LUBINTSCHIK,

Riga, Weberstrasse 10

Katalog Nr. 233 bezpłatnie.

„TE DWIE“

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

LUDWIKI ŻYCKIEJ

Wydana w Wilnie w lutym 1924 r.

Jest to nabywcia we wszystkich księgarniach, w kiosku na dworcu kolejowym i w kioskach gazetowych p. Pawłowskiego.

Cena 3 miliony.

Starych dostawców nabiału i wędlin

poszukuje Spółdzielnia Prac. U. S. B. Oferty przyjmuje sklep Sw. Jańska 12.

Dystynkcje na balu

zaznacza się przez użycie wytwornych perfum i kosmetyków. Polecam znane i w całej Polsce zaprawdzone marki jak: „Halka“, „Róża Polska“, „Chypry Zak“, „Przemysławka“ Henryk Zak — Fabryka perfum w Poznaniu.

Tanio! Tanio! Tanio!!!

Nim masz zakupić coś z manufaktury na sezon wiosenny 1 letni, napisz wpterw do najtańszego w Polsce źródła manufaktury, które bezpłatnie

Ci wyśle swój najnowszy cennik, gdzie ceny są niższe o 10%. Adresuj: „ZRÓDŁO MANUFAKTURY“ WARSZAWA, Ekspedycja 5-to Jerska 18 (u)

Sprzedaje się elektryczna pracownia

masarska

z maszynami oraz maszyn z mieszaniem Dow. Zarządce 5—13

Plac 526 kw. sąsiedzi

ni sprzedaje wraz z budynkami Oglądać na Sołtanach Kach Żubrowa 4. Pertraktować od g. 5 w. ul. 3-go Maja 18 m. 6.

D-r Kopilski.

choroby skórne i weneryczne W. Pohlanka 2. wileńskie Rykonty. Uleńróg Zawalnej, od 10-1 157 w.

z powodu wyjazdu meble do sprzedaży

na. Dowiedzieć się Mickiewicza 37 m. 5 od 10—12 i od 2—4

Rządca-rulnik

postada powaźne referencje poszukuje pokach Ostrobramska 25 m. 23 od 1 do 3 g.

Zgub. książ. wojsk. z wyd. przez P.K.U. Wilno na im. Ignacego Butkiewicza zam. wileńskie Rykonty. Uleńróg Zawalnej, od 10-1 157 w.